CZĘŚĆ XXII. № 83. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna,* 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 rub. ass.

PIĄTEK, 25 Października. / 6 Listopada.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1841, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Życzący nań prenumerować, proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 24 Października. / 5 Listopada.

— Przez Reskrypt CESARSKI z dnia 11 b. m. Cywilny gubernator Estlandski Rzeczywisty Radca Stanu *Benkendorf* mianowany kawalerem orderu Sw. Anny 1 klassy.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Rządzącego Senatu z dnia 4 Października, Obersekretarz 1 oddziału 3 Departamentu Senatu Radzca Kollegialny *Sołodownikow* na własną prośbę otrzymuje dymisyą; na miejsce jego do sprawowania tegoż urzędu mianowany Starszy Sekretarz, Radzca Dworu *Podczekajew* — liczący się w Departamencie Ministerstwa Sprawiedliwości Radzca Dworu *Szklarewicz* mianowany sprawującym obow. Obersekretarza 1 odd. 3 Departamentu Senatu.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów z d. 27 Września, zaliczony został do orderu Św. Stanisława 2 klassy Rektor Wileńskiej R.-Katolickiej Duchownej Akademii Kanonik Katedralny *Fiałkowski*, na zdanie Komitetu PP. Ministrów w nagrodę gorliwej służby i odznaczających się prac.

— N. CESARZ Towarzystwu Wiejskiego gospodarstwa południowej Rossyi pozwolił nazywać się CESARSKIEM.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *12 Października.* Z ogłoszeniem, iż N. CESARZ, na skutek przedstawienia Ministra Spraw Wewnętrznych o tém, — że w niektorych miejscach jedynym sposobem zachowania jarego zboża na zasiew, jest składanie jego w snopach w sterty, a nie w ziarnie, dla dopełnienia roskazu Monarszego, danego już w tym przedmiocie i ogłoszonego w ukazach Rządzącego Senatu 17 Września. Najłaskawiej roskazać raczył—dozwolić i tego sposobu przechowywania jarego zboża, zbieranego na zapewnienie zasiewow.

2) *16 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. CESARZA, aby Komitet opatrzenia zasłużonych cywilnych urzędnikow pensije wdowom i dzieciom, wyznaczał stosownie do gaży jaką sami ci urzędnicy pobierali.

3) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem woli N. CESARZA, aby pozwolenie dane izbom Dóbr Państwa, zaciągania wolnopraktykujących geometrów, służyło i korpusowi topografów i w ogóle Ministerstwu Dóbr Państwa, oraz żeby nazwania pomocników geometrów i młodszych geometrów w art. 57 Tomu X układu praw o graniczeniu, zastąpione były nazwaniami cywilnych topografów i topografów 2go rzędu.

4) *9 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. CESARZA dozwalającego ulgi w stawieniu rekrutów, dla włościan gubernii Orłowskiej, dotknionych nieurodzajem.

5) *12 tegoż m.* Z ogłoszeniem, iż N. CESARZ dozwolił Chersońskiej miejskiej policyi, czynić przedłużenia pasportów zajmującym się robotami mieszczanom i włościanom.

Ze względu na okoliczności, P. Minister Oświecenia uznał za konieczne, w CESARSKIEJ Akademii Medyczno-Chirurgicznej Wileńskiej zamknąć od dziś (30 Lipca) trzy pierwsze medyczne klassy i pierwszą weterynarską, zaś skarbowych uczniów tych klass rozmieścić po Uniwersyte-

tach Charkowskim i Kazańskim, dozwalając uczniom o własnym koszcie kursów słuchającym, kontynuować też kursa tak w pomienionych Uniwersytetach jak i w Moskiewskim i Dorpatskim.

— Pocztamt Petersburski ogłasza, że, stosownie do rozrządzenia Zwierzchności pocztowej, posyłki idące z Cesarstwa do Królestwa Polskiego pocztą, nie inaczej będą przyjmowane na pocztowych urzędach, jak za świadectwami że posyłane rzeczy są płodami krajowemi rossyjskiemi i takowe świadectwa mają być potwierdzane przez miejscowe policye.

— Przybyły tu do Petersburga znane śpiewaczki : pani *Pasta* i panna *Heinefetter*.

Warszawa.

N. Pan zatwierdzić raczył prawo o tytułach honorowych, którego brzmienie, z wyjątkiem rozporządzeń przechodnich, jest następujące:

PRAWO

O tytułach honorowych w Królestwie Polskiém.

1) Tytuły honorowe Xiążąt, Hrabiów, Baronów i inne, stanowią dla szlachty wyższy stopień znamienitości. Dwóm pierwszym przydaje się w Rossyjskim języku nazwanie *Sijatielstwo i Sijatielny*, Osoby tytułami honorowémi zaszczycone, mają prawo używać takowych w czynnościach publicznych i prywatnych, równie jak służących familiom ich herbów. Władze Rządowe i Sądowe, obowiązane są przydawać im właściwe tytuły we wszelkich pismach urzędowych. Wreszcie, tytuły honorowe nie nadają innych praw i przywilejów nad te, które służą w ogólności szlachcie.

2) Tytuły honorowe mogą być nadawane i potwierdzane tylko przez władzę Najwyższą.

3) Tytuły honorowe przechodzą tak na żonę tego komu prawnie należą, jakoteż na prawe dzieci jego i płci obojéj potomków.

4) Tytuł honorowy przysposabiającego, przechodzi na przysposobionego, jedynie, gdy takowy w akcie o przysposobieniu Najwyżéj będzie przysposobionemu nadany.

5) Utraca się prawo do tytułu honorowego tylko wraz ze szlachectwem. W tym względzie rozporządzenia, zawarte w art. 47, 48 i 49 Prawa o Szlachectwie obowiązują i co do tytułów honorowych.

6) Prócz tego niewiasty utracają prawo do tytułu honorowego, który przeszedł na nie po ojcu, lub mężu; mianowicie zaś panny, przez pójście za mąż; wdowy, przez wstąpienie w nowe związki małżeńskie.

7) Na przyszłość dowodem prawa do tytułów honorowych, będą wyłącznie Najwyższe dyplomata, one nadające i potwierdzające, lub świadectwa Heroldyi, o wniesieniu takowych, w ustanowione tym końcem xięgi.

8) Zabrania się samowolnie przywłaszczać sobie tytuły honorowe. Osoby prywłaszczające sobie, bez względu na powyższy zakaz, nie należący im tytuł, nie tylko w publicznych aktach, ale jakimbądź innym sposobem, ulegną karze od 500 do 2,000 złp. przez właściwy Rząd Gubernijalny wyrzec się mającéj. Za powtórne wykroczenie tego rodzaju, Rząd Gubeonijalny skaże winnego na karę pieniężną, wyrównywającą w dwójnasób poprzednio wyrzeczonéj, a oprócz togo ogłosi postanowienie swe w téj mierze w Gazocie Rządowéj Warszawskiéj. Dopuszczający się tego przestępstwa poraz trzeci, oddani zostaną pod sąd kryminalny, i wyrokiem onego skazani będą na zamknięcie w domu aresztu, od dni 8 do 3 miesięcy.

9) Dla tytułów honorowych zaprowadzony będzie odrębny dział w xięgach genealogicznych szlachty, w który wpisywane będą, tak osoby tytułami honorowémi zaszczycone, z nadania lub potwierdzenia, jako też dzieci ich prawe i potomstwo płci męzkiéj.

10) Dyplomata wydawane na tytuły honorowe będą do Heroldyi, i po wniesieniu onych w dział właściwy xiąg genealogicznych, wręczane osobie, któréj należą.

11) Po wniesieniu w xięgi genealogicznie familij i osób, tytułem honorowym ozdobionych, lub w posiadaniu onego utwierdzonych, Heroldya Królestwa, za pośrednictwem Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, uwiadomi o tém Heroldyą Cesarstwa i z swéj strony otrzymywać będzie od niéj uwiadomienia o familiach i osobach, którym w Cesarstwie tytuły honorowe przyznane zostały.

(d. c. p.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Syrya. Dwa dodatki nadzwyczajne do gazety *l'Echo de l'Orient*, z d. 12 i 16 Października, zawierają ważne szczegóły o ostatnich wypadkach w Syryi, uzupełniające wiadomości z Konstantynopola, które śpieszymy udzielić naszym czytelnikom:

Po opowiedzeniu szczegołów wzięcia Saidy, z przeszłych numerów Tygodnika już wiadomych, pomieniona gazeta donosi że naprawiają warownie tego miasta dla postawienia załogi w stanie dania dzielnego odporu w razie napadu. Fregata Angielska *Castor* i korwetta austryacka *Lipsia* stały poza Tyrem, (Tezour.)

Rozeszła się była pogłoska że Ibrahim pasza cofnął się ku Balbekowi lub Damaszkowi, ale to się nie potwierdziło i dowiedziano się że wodz ten, przyłączywszy do swego wojska większą część oddziału Solimana - paszy, pociągnął ku Saidzie, w celu wyparowania ztamtąd sił sprzymierzonych, które nie wynosiły nad 750 ludzi. Admirał Stopford posłał więc na wzmocnienie załogi 1000 ludzi z obozu w Dżunieh.

To rozrządzenie zmieniło zamiary Ibrahima, który z 2500 ludzi pozostał w Deir el Kamar (rezydencyi Emira Beszyra) a Soliman-pasza, który się znajdował w bliskości Beyrutu, wszedł do tego miasta z 4000 ludzi i 20 dział.

Opuszczając okolice Dżunieh i Beyrutu, Ibrahim zostawił Osmana paszę z 2500 ludzi na wzgórzach na przeciw tureckiego obozu, pod Maruba. Młody Emir Beszir, (el Kasim) krewny Xięcia Góry, przesiedlszy na stronę Sułtana, attakował Osmana paszę, 4 Października, na czele 3000 Maronitów i jednego bataljonu turków z dwoma działami. Stanowisko egypcyan było zdobyte, cały oddział rozproszony, wzięto 600 niewolnika i Osman, który, jak twierdzą, jest raniony, z 1000 tylko swoich uciekł ku Balbek, ścigany przez górali. W ucieczce swoje; Osman miał okrucieństwo zapalić lazaret egyptski z 500 rannemi i choremi, z których 50 ledwo uratowało się. Cała północna strona Libanu tym sposobem oczyszczona została od egypcyan.

Tymczasem trwało bombardowanie Beyrutu, który admirał Stopford postanowił zająć i kilka min w mieście wyleciało na powietrze. Wieczorem 8 Pazdz. admirał rozkazał kommodorowi Napier z jenerałem Jockmuss, Selimem-paszą i Emir-Beszirem (el Kasim) na czele górali ciągnąć na Beyrut ze strony gór. Reszta wojsk, prócz 500 turków, zostawionych dla strzeżenia obozu, tegoż wieczora zabrała się na okręty dla odpłynienia do Beyrut, który miano razem od morza i od lądu attakować; ale Soliman-pasza, przewidując to, opuścił miasto, które adm. Stopford zajął 10go.

Ciągnąc ku Beyrut, Napier naszedł 9 Pazdziernika na korpus egyptski od 6000 ludzi, dowodzony przez samego Ibrahima-paszę, do którego przyłączyły się jeszcze cztery bataljony z oddziału Solimana-paszy. Oboz nieprzyjacielski był oszańcowany na wzgórzach Kalet-Meidan, między Dżunieh i Beyrut. Kommodor Napier zajął mocne stanowisko naprzeciw egypcyan i zrobił swoje rozporządzenia na 10 pazdziernika tak, iżby mógł attakować Ibrahima z przodu, z wojskiem tureckiém, podczas kiedy Emir Beszir (el Kasim), obszedłszy go z prawego skrzydła, wpadnie nań z tyłu.

Bitwa zaczęła się 10go o 2 godzinie po południu, i uwieńczona została świetnym skutkiem. Pomiędzy wojskami Ibrahima było 2000 gwardyi przybocznej wojska wyborowego, które walczyło z największém męztwem, ale musiało ustąpić przed zaciętym napadem turków, dowodzonych przez niezwalczonego Napier'a. Pod wieczor egypcyanie pierzchnęli na wszystkich punktach i widząc wszystkie drogi do odwrotu osadzone, poszli w rozsypkę dla ratowania się wąwozami, zostawiwszy 1500 niewolnika, wszystkie zapasy żywności i potrzeb wojennych, tudzież chorągiew Ibrahima w ręku zwycięzców. Naczelny wódz egypcyan, z kilku jezdzcami, goniony przez Emir-Beszira, uciekł ku Zachlé. 2000 egypcyan, którzy z tego punktu ciągnęli na odsiecz obozowi, zatrzymani byli przez Emir-Beszira i, niemogąc należeć do bitwy, zwrócili się ku Zachlé, ścigani przez górali.

Z obozu Solimana-paszy, położonego o półtory godziny drogi na wschód Beyrutu, 2000 ludzi z bronią i bagażami przyszli do tego miasta dla poddania się, 11 Października. Reszta wojsk ten oboz składających rozeszła się; Soliman-pasza opuścił oboz i musiał udać się ku Damaszkowi, zniszczywszy zapasy i niemogąc uprowadzić 20 dział które posiadał.

12 b. m. liczba niewolników i zbiegów egyptskich wynosiła do 8000. Po ten dzień rozdano już 22000 strzelb góralom i admirał Stopford nieprzestawał ich rozdawać. Wojska egyptskie cierpią największy niedostatek we wszystkim; żołd im zalega za 22 miesiące, rabują i podpalają wsi i to oburza przeciw nim wszystkich mieszkańców. Z 19,000 ludzi które Ibrahim-pasza zebrał dla odparcia wojsk sprzymierzonych, najwięcej jeżeli 3000 zdoła teraz zgromadzić pod Zachlé i Balbek.

Tripoli jest jeszcze zajęte przez 4000 egypcyan; górale opasują miasto od lądu, a Kommodor Napier, z okrętem *Powerful* i kilku statkami parowemi, czyni przygotowania do opanowania tego miasta.

Oboz w Dżunieh jest zwinięty i główna kwatera ustanowiona w Beyrut. Pracują nad obwarowaniem tego miasta równie jak i Saidy i urządzenia tam kwater zimowych dla wojska, w razie jeżeliby nie wypadło pojść dalej.

Gdy stary Emir Beszir nie wypełnił podanych mu warunków i nie zdaje się być szczerze oddanym Sułtanowi, przeto został złożony i krewny jego Emir Beszir (El Kasim) mianowany xięciom Góry. Stary Emir Beszir przybył 12 Października ze swą rodziną i około 100 ludźmi swojej służby do Saidy, zkąd tegoż wieczora posłany został przez admirała Stopford do Beyrut na statku parowym.

Eskadra sprzymierzona, stojąca przed Alexandryą, wzmocniona została dwoma okrętami linijowemi i statkiem parowym.

Podług ostatnich nowin z Alexandryi, Mehemet-Ali odstąpił zamiaru posłania swojej floty do Syryi i sam wyjechał do Kairu.

Liczba zabitych i ranionych z wojska sprzymierzonego jest nieznacząca.

Londyn, 21 Października. Hrabiowie Irlandscy Kenmare i Listewell, mają być, jak twierdzą, mianowani parami.

— Jedna z gazet tutejszych czyni uwagę, że na Tamizie, w tej chwili, jest tylko jeden okręt francuzki.

— List z Sherness donosi że w dokach tamecznych panuje największa czynność. Fregaty 50 działowe: *Vernon* i *Alfred* tudzież okręt *the Monarch* od 90 dział, rozkazano mieć w gotowości na pierwszy rozkaz.

— Uzbrojenia na wyspie Jersey czynnie się posuwają.

— Okręt parowy, pocztowy, the *Oriental*, odbył ostatnią podróż z Alexandryi do Falmouth, wynoszącą 2868 mil morskich, w przeciągu 13 dni i 9 godzin.

Paryż, 22 Października. Dziś *le Siècle* i *Constitutionnel* donoszą że wszyscy ministrowie podali się do dymissyi, ale niebyło jeszcze wiadomo czy Król te dymissye przyjął. Ta wiadomość znowu poniżyła kurs papierów.

— Marszałek Soult przybył do Paryża.

— Rada Prefektury Paryskiej zawiesiła na dwa miesiące oficerów gwardyi narodowej, którzy należeli do wiadomej deputacyi.

*

— Donoszą że Królowa Regentka Hiszpańska Marya Krystyna, wysiadłszy w Port Vendres, udała się przez Perpignan i Montpeiller ku Marsylii. *(Patrz niżej.)*

— W Brest, z rozkazu ministra marynarki, uzbrajają razem siedm fregat, dwa brygi i jednę korwettę. Zaczęto już uzbrajać nadmorskie twierdze: Pontzic, Mingan i Cornouailles już są gotowe.

— Odebrano wiadomości ze Św. Heleny. 27 Sierpnia fregata wyprawiona po zwłoki Napoleona, jeszcze tam nie była przyszła.

— Piszą z St. Etienne, 16 Października: «Rząd rozkazał wygotować 75,000 strzelb w tutejszej fabryce broni. Nadto zamówiono 800 strzelb dwururnych, w które mają być uzbrojeni podoficerowie.

Berlin, 23 Października. W kilku urzędowych gazetach prowincyonalnych umieszczony jest, na mocy rozkazu gabinetowego z dnia 8 b. m., zakaz wyprowadzania koni za ostateczne granice Królestwa we wszystkich kierunkach.

Darmstadt, 19 Października. Gazeta urzędowa zawiera rozkaz ministerstwa skarbu z dnia dzisiejszego, zabraniający od 26 Października wyprowadzać konie za granice unii celnej niemieckiej.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn, 25 Października. P. Miles Thomas Stopleton z Carlton, hrabstwa York, jako jeden z dziedziców lady Stopleton, z domu Beaumont, został wyniesiony na godność para połączonych Królestw z tytułem barona of Beaumont —Porucznik artyleryi Dickson, z kilku oficerami i kanonjerami odebrał rozkaz udania się do Konstantynopola dla kształcenia artyllerzystów tureckich—Podług wiadomości z Lizbony po 12 b. m. zdrowie Królowej daje jeszcze powody do obawy. Umarła Ciotka Królowej, J. K. W. margrabina de Loulé—*Courier*, donosząc o podanej przez ministrów francuzkich dymissyi, dodaje, że P. Guizot wezwany został do utworzenia nowego gabinetu—Umarł lord Holland.

Paryż, 24 Października. Wczora, 23, zatrważające wiadomości chodziły na Giełdzie; jedni mówili że Król zabity, inni że umarł z apoplexyi. Monitor zbija te wieści, jako niemające żadnej zasady — 225 deputowanych zebrało się już w Paryżu.—Potwierdza się wiadomość że Królowa Hiszpańska pojedzie do Neapolu; tak przynajmniej Prefekt Pyrenejski donosi Prefektom Tuluzy i Bordeaux — Co do przyjęcia przez Króla dymisyi ministrów i mianowania nowego gabinetu nic jeszcze niewiadomo; lecz zdaje się rzeczą pewną że nic w tym względzie nie będzie przedsięwzięto przed przyjazdem P. Guizot, który spodziewany jest na 26 b. m. — podług gazety Sądowej pisma rewolucyjne znalezione zostały u xiędza de Lammenais i ten znany pisarz ma być oskarżony o zdradę kraju. — Odebrano wiadomość że fregata *la belle Poule* stanęła na wyspie Św. Heleny—Kontrakt zawarty z P. Dyson w Londynie o kupno 2,000 koni dla Rządu francuzkiego nie mógł być wykonany, gdyż komora celna ich nie wypuściła. Odtąd wywoz koni z Anglii ma być urzędowie zakazany.—Gazeta Stanu Pruska ogłasza depeszę telegraficz. z d. 29 z Kolonii, podług której Monitor z d. 26 zawiera wyrok Królewski zwołujący izbę deputowanych zamiast 28 Października, na 5 Listopada. — Nowiny z Madrytu dochodzą 17 b. m. Królowa, przed abdykacyą, rozwiązała parlament.

Wiedeń. Na żądanie Sułtana Cesarz Jmć pozwolił iżby kilku oficerów inżynierów przeszło do służby Porty w celu kierowania pracami około obwarowania Dardanellów. Podpułkownik Filipowicz i major Pott już w tym celu wyjechali do Konstantynopola.

Haga, 22 Października. Z liczby trzech wybranych przez Stany kandydatów, P. Baker został mianowany Prezydentem na obecne posiedzenie.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

FILOZOFIA MORALNA.

O korzystaniu z młodości.

Souvent nous employons la première partie de la vie à rendre l'autre misérable.

O tej samej prawie porze w zeszłym roku czytaliśmy patetyczny artykuł P. Kraszewskiego o lenistwie i próżniactwie. Okazał on po prostu, w najdosadniejszych rysach, jak wielkie zło we wszystkich odnogach społecznego bytu z tej moralnej choroby wynika. Głos-to był niepochlebny, lecz jakże przekonywający! Coż w rzeczy samej może bardziej upadlać człowieka nad ten nieszczęśny nałóg, który go w stanie dziecinnych tylko, pożyczonych wyobrażeń wiecznie utrzymuje? Jakież szaleństwo, jaki, by najdziwaczniejszy zapał, porównać się może z tém samobójstwem moralnem, które najpiękniejsze dary przyrodzenia, rzadkie zdolności, a częstokroć i geniusz, w samym zarodku wytępia? Z czegoż, jeśli nie z gnusności umysłowej, rodzą się tysiączne wady charakteru, błędy rozumu i grzechy sumienia?—Czyż ludzie niepojmują tego, co czytają? czyż pamięć ich zamknięta dla nauk, jedynie ziemskie życie uzacniających? czyż oddychając zawiścią w obec każdego pomysłu czynnych indiwiduów, doznając najdzielniejszych wzruszeń przy każdem zetknięciu się z wyrazem wieszczego entuzyazmu i wierząc najmocniej w zaszczytny udział myślącego jestestwa, mogą oni bezpiecznie wracać do letargu próżniactwa? I teraz-że jeszcze, gdy zewsząd w imię Boga i Prawdy zachęcające do trudów rozlegają się głosy, niechcą oni zrozumieć prawdziwego celu doczesnej exystencyi? Nieprzyganiaż im każda cnotliwa dążność, nieprześladujeż ich własne sumienie, niewstydząż się oni samych siebie, że przy tylu do obudzenia i zajęcia umysłu nastręczających się pomocach, mając najczulszą zachętę w pięknych usiłowaniach, widocznych korzyściach i chwale własnychże myślących braci, śmieją trwać nikczemnie w zaniedbaniu ducha, w

marnotrawstwie władz sobie udzielonych, bez reflexyi, wiedzy i postępu, jak nierozumne stworzenia? Trudno tu posądzać strefę, atmosferę, lub słońce o szkodliwe wpływy, niesprzyjanie działalności, złowrogie nad nami ciążenie i t. d. gdy tyle podobnych nam, bo tąż samą miejscowością objętych i tymże samym podległych wpływom, indiwiduów, z najrzeźwiejszym w zawodzie oświecenia pracuje zapałem. Nie w powszechnej-to przyrodzie, lecz w nas samych, we własnym naszym rozumie, szukać należy przyczyn owej fatalnej do lenistwa i gnusności *diathezy*. Małoż to jest dziś jeszcze między nami zgodnie z nieokrzesaną czernią utrzymujących i dowodzących, że powołanie człowieka zupełnie się ogranicza staraniem około potrzeb, wygód i roskoszy materyalnych? że twory umysłowe, literatura i wszystkie bez wyjątku xiążki są środkami, równie jak sceny komiczne, panoramy, albo sztuczne ognie, dla chwilowego tylko interesu i uciechy przyrządzanymi? że wreszcie zamiłowanie nauk, intencye filozofijne i nałóg myślenia nie co innego, jeno szał mózgowy, chorobę wewnętrzną, albo szatańskie nawiedzenie znamionują?—Teto raczej ślepe o życiu wyobrażenia, nie zaś temperaturę zewnętrznego świata, poczytać trzeba za zgubny pierwiastek i żywioł grassującego u nas lenistwa: — każdy bowiem z tych samych, hańbiących w sobie najprzedniejsze dzieło Boga, sybarytów, gdyby raz tylko odważył się na trud samodzielnego badania; gdyby w natchnieniu czystém choć jedną z siebie wysnuł ideę już, poświęcony promieniem nieśmiertelnej treści, musiałby się wyzwolić, wyzwoliłby się nazawsze z krzywdzącej istność jego materyalnej służby. I dziwimy się, że u ludów półbarbarzyńskich każda najzbawienniejsza nowość powszechny wstręt, urągowisko i klątwy ściąga, gdy tu, w samém ognisku cywilizacyi, na ziemi tylą geniuszami wsławionej, pod wpływem najszlachetniejszych wzorów indiwidualnego kształcenia się, tysiączne głosy darmo o potrzebie użycia rozumu i woli, o obowiązkach własnodzielnego istnienia przekonać usiłują! . . . Łatwo i dogodnie, bez wątpienia, zrodziwszy się w dostatkach, hołdować modzie, pustotom i wszelkiej próżności—kapitały ojców i stryjów, jakkolwiek pięknym są oszczędności zabytkiem, winny przecież do czegoś posługiwać: ale, zajmować się jedynie zdumiewaniem tłumu paradną wystawą, gonić bez przerwy za uciechami zmysłowemi, poświęcić całe życie płochym igrzyskom i swawoli—jest-że to cel odpowiedny treści ludzkiej? Niewiadomoż tym paniczom, że właśnie, mając od natury wydzielone żywotne fundusze i będąc wolnym od wszelkich trosk w przedmiocie materyalnego bytu, tém snadniej zajaśnieć można w powszechności głową i duszą? Na kogoż oni przeleją wzięte od natury zdolności? Kimże się wyręczą w najważniejszej sprawie rozumnego jestestwa? Ktoż mówię pracować za nich, kto zacniejszą ich połową czuć, myśleć i żyć będzie? . . . . Patrząc na te tak upowszechnione tryby *światowego życia* — tryby szerokie, wygodne, ze wszelkich cierni oczyszczone—tryby niestety, którymi co przedniejsza właśnie, bo urodzeniem i wychowaniem celująca, młodzież nasza z namiętnem zawsze upodobaniem postępuje—o jakże się uczuwa potrzeba nowych objawień, nowych cudów, a przynajmniej tych nadludzkich wpływów, które nieprzewidzianą siłą do upamiętania się prowadzą! Coż to za różnica między dzisiejszém naszém plemieniem, a owemi, które dawną Grecyę i Rzym wpogańskie jeszcze czasy zaludniały! Gdyby odziedziczone przez nas pomniki niebyły oczewistém świadectwem zadziwiających postępów w różnorodnych umiejętnościach i sztukach, za bajkęby dziś poczytać przyszło to wszystko, co nam o młodzieży tych krajów i czasów, o jej tłumném około mądrych i doświadczonych ludzi gromadzeniu się, o szlachetnym do nauk i kunsztów zapale i o niepospolitej w trudach wytrwałości spółcześni prawią historycy. Skądże więc ta tak smutna w obyczajach i skłonnościach młodzieży zmiana? Niemaż dziś szlachetniejszych co do duchownego kształcenia się pobudek? nieprzemawiająż do rozumu i serca te wysokie prawdy, które Geniusz wieku z przejrzenia się w żródle objawienia Bożego wywiodł? . . . Niewiem co o tém trzymać. Niech na to odpowiedzą ci, których natura i powołanie do opiekowania się młodością przeznaczyły,—niech na to rodzice i nauczyciele odpowiedzą. Ja tylko wezbranego w duszy cierpienia przytłumić niemogę. Mnie żal i politowanie zdejmuje, nieznajdując w koło siebie nic, prócz lekkomyślności, swawoli i pustej wrzawy. Serce się gniewem zapala, spotykając na każdym kroku wałęsających się bezmyślnie elegantów, trzpiotów i rozpustników. W najgłębszem przejęciu się godnością moralnego istnienia, w najżywszém uczuciu potrzeby własnodzielnego ćwiczenia się, w najgorętszych, mówię, do umysłowej pracy skłonnościach, musisz mimowolnie gorzkiej doznawać tęsknoty — bo nikt z tego tłumu młodzieży nie wesprze ciebie spółczuciem, nie zasili światłą uwagą, nie pocieszy jakąkolwiek, by najmniejszą, własnych usiłowań próbką. I co za zgroza! znaczniejsza część tych bujnych wyrostków obeznawszy się zbyt wcześnie z fatalnymi płodami francuzkich pisarzy, wyrzeka się nawet nadziei, aby w ojczystym języku cokolwiek dla niej powab mieć mogło. Próżno ku obaleniu fałszywych zasad owej modnej literatury zabierałbyś się na treściwe dowody z poważnych pism M. Grabowskiego albo J. E. Glaub. . . . — próżnobyś naprzeciw Balzaków, Hugów, Janenów wystawiał tyle znakomitych u nas Imion,—każdy z tych zapaleńców, zamiast pokory i wstydu, tém bardziej uczuwa dogodność nowego stanu demoralizacyi i jeszcze się pychą unosić zdaje, że do jawnego obrzydzenia Cnoty uprzywilejowane niejako wynalazł pobudki. Jakże to się człowiek poniżył tym sposobem nietylko w obliczu ludzkości, lecz w każdym nawet zewnętrznym stosunku! Na co tylko spojrzysz w ogromnym przestworze wszechświata—od gwiazdki do słońca, od strumyka do oceanu, od ziarnka piasku do olbrzymiej góry, od drobnej trawki do wyniosłej topoli, od robaczka do słonia — we wszystkiem najścisiejszy porządek, najzupełniejsze poddanie się prawom przyrodzonym panuje i wszystko w niezmiernym tym widokręgu tém jedynie szczycić się zda-

je, co jest prostoty lub wielkości, piękności lub pożytku znamieniem: człowiek zaś, powołany do wzniesienia się nadto wszystko przymiotami myślenia, pamięci, kombinacyi, rozwagi i uczucia, na czemże w obecnej chwili, zdeptawszy najświętsze religii i natury zasady, mądrość swą ugruntował? z czegoż to dziś niestety, jako moralna istota, chlubić się począł? — Przyjdź tu ktokolwiek z gorliwych Cnoty i Prawdy zwolenników, tu, gdzie po ciężkich znojach balowej akcyi rój celniejszych junaków do spoczynku się zabiera—przyjdź i posłuchaj na chwilkę ich rozmów poufałych, tych rozmów, w których cały polor wychowania, cały uczuciowy assortyment, cała indiwidualna godność najjawniej się wydaje:—o! jeśli kaskada najgorętszych apologów i najdowcipniejszych satyr, lejąca się tam ku uczczeniu lub wyszydzeniu najdrobniejszych własności kobiety, nieodurzy i niezapali twej wyobraźni — jeśli emfatyczna narracya najwyższych tryumfów, owych w spojrzeniu, uśmiechu, słowie, westchnieniu, albo uściśnieniu dłoni pozyskanych względów, nieobudzi w twém sercu zazdrości—jeżeli mówię to wszystko, do czego próżność pozorem przyzwoitości ubarwiona sposobi młodość, zamiast słodkiegoułudzenia litością tylko i wzgardą duszę twą napełni; to dziękuj przeznaczeniu, że ci się zdala od modnych towarzystw zrodzić i wychować dozwoliło—dziękuj całym swych uczuć zbiorem, że umysł twój, troskliwą uprawą od wszelkich nieczystych wpływów zabezpieczony, jedyny swój cel, posiłek, zaszczyt i roskosz nie w tych lekkomyślnych zabawach, lecz w zamiłowaniu Prawdy, w rozszerzeniu koła pożytecznych wiadomości, w ciągłém moralném doskonaleniu się znajduje! Lepiejby pozostać nazawsze w dzikości zwierzęcej, niż usposabiać duszę do tak nikczemnych celów!—Najdosadniejszym typem i zwierciadłem niejako tego rodzaju wietrzników jest *Oniegin* Puszkina. *Oniegin*, jedyny możnego rodu dziedzic, podług przepisów mody przez francuzkich mistrzów w Petersburgu wychowany, i skutkiem tego powierzchowny polor nad gruntowne wiadomości, sztukę podobania się kobietom nad wszystkie towarzyskie cnoty, a bale, biesiady i gry nad każde szlachetne zatrudnienie przenoszący, zbyt wcześnie, bo w drugim dziesiątku życia, przychodzi do tego, że świat cały, jakby pustynia z rodzajnych pierwiastków ogołocona, żadnego powabu zmysłom jego nastręczyć, żadnego w nim interesu i chęci wzbudzić; żadnej mu pociechy, troski i roztargnienia przynieść niemoże. Obraz to wymowny, bo rzeczywisty! Jakże dziś konieczną widzi się być rzeczą aby każdy z młodych ludzi, tak energicznie lgnących do światowego życia, przejął się najżywiej tym okropnym przykładem zmysłowego obłąkania! Ileż tu pożytecznych nasion dla serc zdrożnymi jeszcze nałogami niestępionych. Niechby ten oto, co ledwie przeczytał elementarz, a już okulary na nos włożył, albo ten drugi, co nad toaletą i grymasami codziennie po kilka godzin trawi; albo ów jeszcze, co na spacerach inaczej rozmawiać niechce jak francuzkimi frazesami—niechby mówię każdy z tak licznych u nas adeptów światowej karjery zajrzał w tę przepaść i przekonał się, że zaniedbanie władz moralnych dla powierzchownego ukształcenia, bezrozumna uległość modzie i durne zalotnictwo do najsmutniejszego zawsze doprowadzają końca. Skutkiem takiego oddania się próżności i ciągłym zmysłowym uciechom, choćby w najpozorniejszych warunkach, nic innego być niemoże, powtarzam, jak tylko upokorzenie własne, żal przeszłości i najdotkliwsze zgryzoty sumienia. W młodości-to, w tej najrzeźwiejszej epoce życia, kiedy przed potęgą wyobraźni wszelkie niepodobieństwa pierzchają, a największe brzemie lekkiem wydaje się bawidłem, w młodości potrzeba się wyłącznie starać o usposobienie myśli i serca do szlachetnych zatrudnień: czas bowiem upłyniony, pomimo wszystkiego, coby się podejmowało, aby wykrzywić pojęcie, odurzyć rozum, wytępić pamięć i zagłuszyć wrodzone uczucie, zawsze jest najwierniejszym składem indiwidualnych czynów, zawsze być musi czytelną xięgą dobrego i złego, żywym wizerunkiem cnót i niecnót, najwymowniejszem pracy i niedbalstwa świadectwem; a sumienie, ten najczystszy zakładnik nieśmiertelnego bytu, cobykolwiek w najburzliwszej młodości czyniono dla jego uśpienia, nigdy swéj jasnowidzącej mocy odzyskać nieomieszka, tak jest, nigdy niezostawi bez najsroższego prześladowania każdego, kto wbrew anielskim jego upomnieniom najpiękniejszą do pracy porę na niecnych pustotach zmarnować się odważa. Upamiętajcie się więc młodzi roztrzepańce, póki jeszcze wiosna nieuciekła i sumienie wasze nieusnęło. Um, czucie i wola nie na to wam dane, abyście na wzór źwierząt o zaspokojeniu tylko ciała pokarmem i spoczynkiem dbali. W życiu człowieka tymi przymiotami udarowanego niema i niepowinno być dwojakiej drogi. Tak jest. Trzeba w moralnych tylko zasmakować korzyściach, trzeba wyłącznie umysłem pracować, trzeba żyć po ludzku, duszą. Dość już odmawiać szczerego zapału przykładom i naukom. W obecnym czasie niemożna bez wstydu wegetować. Niema dziś prawdziwej szlachetności bez wewnętrznych kwalifikacij. Odziedziczone korzyści nic same z siebie nienadają. Duma śmiech wzbudza. Praca osobista konieczną, niezbędną się stała.

B. Dołęga.

Kijów.
d. 28 Lipca 1840 r.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Октября 24-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.